

Co Tydzień

Solidarność

NSZZ "Solidarność"

Region Dolny Śląsk

Wrocław 12.12.1991 r. Nr 3

Wyjeżdżajcie już chłopcy od "Piasta"
Pora chłopcy opuścić tę dziurę
Baby płaczą, napięka wam ciasta
Złota klatka uniesie was w górę

Wyjeżdżajcie już szychta skończona
Pielęgniarki i lekarz są w szatni
Porozwożą was "suki" po domach
Mają wszystkich. Wasz szyb jest ostatni.

Pan pułkownik wyciąga sam rękę
Gdzieś w kantorku bulgocze już czajnik
Żona z "Wujka" ma czarną sukienkę
A poza tym jest - wreszcie normalnie.

Śpijcie w domach spokojnie, do rana
Bo zapłacą Wam, o coż się targować
Jutro druga pojedzie w dół zmiana
Trza fedrować, fedrować, fedrować.

Wiersze stanu wojennego

Ostatnia szychta w KWK "Piast"

Ze dwunastu nie wróci górników
Czterech zniknie, trzech stanie przed sądem
Trzech oplują wieczorem w "dzienniku"
Dwaj są nie stąd - a reszta jest z rządem.

Władza w Wasze przebrane mundury
I bandyci przebrani za władzę
Znow na Placu Defilad, u góry
Na przysięgę żołnierzy prowadzą

Tylko honor jest Wasz, Solidarności
Brył węgiel zaś polskie sumienie
Wam już czas. Wyjeżdżajcie z kopalni
Wolna Polska - wepchnięta pod ziemię.

Ład i spokój i prawda na górze
Pojedyncze są jeszcze wypadki
Wolny kraj. Co Was trzyma w tej dziurze
Czas się zbierać, czas wsiadać do klatki.

Spacer

Gdy idziemy na spacerek
pojedynczo albo w grupie
wie zomowców to szpalerek
dziennik TV mamy w dupie.

Niech tam Tumanowicz kłamie
niech rzy Falska (na Siwaku),
ty małżonkę bierz pod ramię
i na spacer wal rodaku

Więc gdy dziennik się zaczyna,
Stefanowicz brednie czyta,
weź pod ramię żonę, syna
i na spacer wal i kwita.

Aby było im wiadomo,
że dość mamy kłamstw z ekranu,
dosyć pałek krat i zomo,
dosyć wojennego stanu.

Nie bój się, że dom porzucisz
bo się władza rozzuchwała,
dzisiaj schwytny - jutro wrócisz,
jak powracająca fala.



Stanowisko Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność"

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" uznając, że system komunistyczny był systemem zbrodniczym stoi na stanowisku, że do władz NSZZ "Solidarność" każdego szczebla nie powinny być wybierane osoby czynnie współdziałające z tym systemem po 13 grudnia 1981 r.

Gdańsk, 4.12.1991 r.

Komisja Krajowa

Komunikat z posiedzenia Komisji Krajowej

W dniu 4.12.1991 r. odbyło się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność". Obrady dotyczyły następujących spraw:

1. Zarejestrowano Sekretariat Transportowców, a jego przewodniczący Krzysztof Mamiński został przyjęty w poczet członków KK.

2. Przyjęto rezygnację Jana Rulewskiego i Bogdana Borusewicza z funkcji wiceprzewodniczących KK. Bogdan Borusewicz zachował funkcję członka Prezydium KK.

3. Komisja Krajowa powołała Barbarę Niemiec i Janusza Pałubickiego na funkcję wiceprzewodniczących KK.

4. KK wybrała Andrzeja Wieczorka do Prezydium KK.

5. Jan Rulewski przedstawił relację z prac Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność".

6. Powołano Krajową Komisję Wyborczą NSZZ "Solidarność" do przeprowadzenia wyborów władz krajowych

Związku oraz czuwania nad przebiegiem WZD w regionach.

Przewodniczącym Krajowej Komisji Wyborczej wybrany został Leszek Jankowski, przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej.

7. Przyjęto uchwałę w sprawie zasad wyboru delegatów regionalnych na Krajowy Zjazd Delegatów. Zasada ta określa liczbę delegatów z regionu jako proporcjonalną do liczby członków Związku w tym regionie, przy dodatkowym warunku odprowadzenia składek w określonej wysokości.

8. Przyjęto stanowisko, w którym uznając system komunistyczny za zbrodniczy stwierdza się, że do władz Związku nie powinno wybierać się osób czynnie współdziałających z systemem komunistycznym po 13 grudnia 1981 r.

9. Polecono sekcjom branżowym przeprowadzenie wyborów w swoich strukturach pomiędzy 2.01.1992 - 29.02.1992. W sekretariatach branżowych między 1.03.-2.04.1992.

10. Andrzej Słowik przedstawił pogarszającą się sytuację pracowniczą w regionie łódzkim. Przyjęto uchwałę zalecającą podjęcie odpowiednich kroków celem zagwarantowania terminowych wypłat.

11. Podjęto decyzję o przystąpieniu NSZZ "Solidarność" do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych w charakterze członka - obserwatora.

12. Przyjęto uchwałę w sprawie zasad przynależności do organizacji zakładowych związku. Uchwała ta m. in. wyklucza istnienie dwóch organizacji NSZZ "S" w jednym zakładzie.

13. W związku z podjętymi przez Sekcję Krajową Służby Zdrowia negocjacjami z rządem, dalsze decyzje dotyczące podjęcia przez tę sekcję akcji protestacyjnej przekazano do kompetencji Prezydium.

Rzecznik Prasowy KK
Andrzej Adamczyk

Rewizja

Zajrzeli do toreb, zajrzeli do waliz,
Nie zajrzeli do dupy, gdzie miałem socjalizm

Daleś dupy Generale, daleś dupy
Jeden dekret twój naród nie zatrupi
Policzone dni są WRON-y
Krótka jej żywota nieć
Miast szlagieru wyszedł z tego wielki pic.

To nie do nas Generale taka mowa
Pałą w teń, a w eter płynie znów odnowa
Na bagnecie nie usiedzisz
Na UB-eku nie ujedziesz
Nie wymyślisz Generale więcej nic.

Już łuczyno twojej sławy dogorywa
Już UB-ecki zamek z piasku mocno drży
Z wielkiej WRON-y mała kupa
Nie zabrudzi nawet buta
Ludzi, którzy wzrosli z Sierpnia pięknych dni.

Wiersze stanu wojennego

Bluzgi

Przebrzydła szumowino, pachółku
moskiewski
Ty farbowana świnió, marszałku
kurewski
Chamie zbuntowany, zatechła sklerozo
Gnoju zasmarkany, ty zdrajco ZOMOzo
Gnido zarzygana, jadowita mendo
Ty kukło gówniana, kacapski przybłędó
Tchórzcu zafajdany, ropiejący strupie
Padaku rozdeptany, wrzodzie na dupie
Ty diabelskie łajno, ty głupi żołdaku
Ty kurwo sprzedajna, ty ruski żupaku
Wypierdaku Breźniewa, ty ślepy pedale
Kurduplu tępogłowy, ty głupi bęcwał

Ty skunksie śmierdzący, pluskwo
zasuszona
Wrzodzie ropiejący, ty małpo zielona
Ty strachu na wróble, zboczony sadysto
Judaszu za ruble, tępawy marksisto
Ty pało gumowa, wredny okupancie
Zakało narodowa, złamany palancie
Cuchnący pierdzielu, pełzająca glisto
Ponury skurwielu, czerwony faszysto
Ty słuگو kremlowy, lokaju sowiecki
Ty zbójcu wojskowy, pomioście radziecki
Ty mówco obłąkany, nadęty bufonie
Za naród sprzedany - piekło cię
pochłonie.

Ostatnie ostrzeżenie ?

Siostry i bracia !

"Solidarność" rozpoczęła przemiany w naszym kraju. "Solidarność" zapłaciła za to wielką cenę i nie może się zgodzić, żeby ten wysiłek został zmarnowany.

Nasz dzisiejszy marsz, nasza tutaj obecność nie jest jeszcze protestem. Jest ostrzeżeniem, że zbliżamy się do niebezpiecznej granicy, do granicy wytrzymałości nas i naszych rodzin.

Nie chcemy rozwiązań siłowych. Nie chcemy protestów na ulicach. Chcemy, żeby wybrane władze, w sposób demokratyczny, zobaczyły to niebezpieczeństwo. Żeby uznały, że czas jest bardzo krótki i trzeba radykalnych zmian w prawie. Trzeba otworzyć ludzkiej inicjatywie drogę, nie wolno dopuścić, aby ci, którzy nie potrafią rządzić, rządzili w dalszym ciągu. (...)

Tymi słowami Tomasz Wójcik - Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" rozpoczął wiec pod Urzędem Wojewódzkim 4 grudnia br.

Manifestacja odbyła się z inicjatywy Prezydium Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność".

Poprowadził ją przemarsz członków i sympatyków "Solidarności", w którym wzięło udział ok. 1500 osób. Manifestanci przeszli spod siedziby Zarządu Regionu NSZZ "S" na pl. Czerwonym do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie miała być wręczona wojewodzie petycja do Prezydenta, Parlamentu i Rządu RP. W dniu

marszu została ogłoszona decyzja o odwołaniu wojewody wrocławskiego - Mirosława Jasińskiego ze stanowiska. Nie miało to wpływu na przebieg manifestacji sprawiała jednak niekorzystne wrażenie.

Marsz odbywał się w milczeniu, a protest wyrażały hasła wypisane na transparentach: *Powstrzymać upadek gospodarki. Ujawnić strategię jeżeli jest. Ile jeszcze rocznie popiwku. Dość stagnacji. Chcemy wiedzieć na co możemy liczyć. Dalszych oszczędności nie wytrzymamy.* Pochód zamykał autobus z "Jelcza" z hasłem: *Dość dyskusji w gabinetach, nasza cierpliwość kończy się.* Liczne były flagi związkowe.

Uprzedzona wcześniej policja (manifestacja odbywała się z powiadomieniem władz) stanęła na wysokości zadania wyłączając ruch uliczny i umożliwiając spokojny przemarsz.

Po wystąpieniu Przewodniczącego ZR głos zabrał Marek Muszyński - poseł Klubu Parlamentarnego NSZZ "S" z Wrocławia.

Witam Państwa ! (...) Nie zapominam o tym, że jestem waszym posłem i interesuje mnie wasze zdanie. Dlatego pytam: Kto z państwa jest za utrzymaniem dotychczasowego rządu premiera Bieleckiego i wice-premiera Balcerowicza?

NIKT! - brzmiała zbiorowa odpowiedź zebranych.

Kto jest za tym, aby ten rząd odszedł ?
WSZYSCY! - tym razem zebrani również byli zgodni co do odpowiedzi.

Dziękuję i z tą opinią jadę do Warszawy. Później do mikrofonu podszedł szef Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia - dr Sokalski. Mówił o obniżce dotacji z budżetu, o zamiarze redukcji ilości łóżek szpitalnych. *Pragniemy żebyście zdawali sobie sprawę, że nie będziemy mogli spełniać swoich obowiązków. Przedstawicielka służby zdrowia zamiast odczytywania petycji swej sekcji zacytowała tylko treść transparentu niesionego przez medyków "Pozwólcie Służbie Zdrowia pełnić rolę służebną a nie służalczą".*

Kolejny przemawiający - Janusz Wolniak z Sekcji Oświaty - mówił o ignorowaniu trwających od października protestów pracowników oświaty oraz konieczności zachowania jedności "budżetowców" z resztą pracowników.

Następnie głos zabrał pracownik "Hutmenu" mówił o sprzedaży majątku narodowego

Protestuję przeciwko wysprzedawaniu majątku fabryk, nasze zakłady sprzedaje się za grosze, z nami nikt się nie liczy.

Po krótkich wystąpieniach reprezentantów wrocławskich fabryk głos zabrali emeryci - *Związek nie może zapomnieć o ludziach, którzy już pracę ukończyli.*

Przed wręczeniem petycji głos zabrał ponownie T. Wójcik: *(...) Z tych krótkich wypowiedzi widać, że jakkolwiek mamy za sobą już znaczne zmiany polityczne to jeszcze więcej jest przed nami. Nie możemy patrzeć obojętnie na to co się będzie działo w naszym kraju.*

Zakończeniem wiecu było wręczenie petycji, którą zamiast odwołanego woje-

Podczas marszu poprosiłem jego uczestników o parę słów komentarza.

Mężczyzna lat ok. 25

Jak pan ocenia pomysł marszu ?

Uważam, że jest to bardzo dobre. To ostatni moment kiedy jeszcze możemy w sposób pokojowy wyrazić swoje zdanie. Jestem ze służby zdrowia, która wczoraj rozpoczęła swój protest. Został obcięty budżet o 3%. Jest to bardzo mocne uderzenie. Zawsze się oszczędza na tych najbardziej potrzebujących, a ci, którzy powinni być obciążeni kosztami kryzysu są praktycznie nietknięci.

Kobieta w średnim wieku z grona skupionego wokół transparentu Sekcji Oświaty "Dalszych oszczędności nie wytrzymamy".

Dlaczego zdecydowała się pani wziąć udział w tym pochodzie ?

Popieram politykę władz "Solidarności" we Wrocławiu. Przyszłam tu z koleżanką bo uważamy, że tak dalej być nie może. Koszty reform ponoszone przez społeczeństwo, także przez nas, pracowników budżetu stają się nie do zniesienia.

Czy sądzi pani, że ta petycja coś zmieni ?

Wiem, że nie da nam mieszkań ani pieniędzy. Mam jednak nadzieję, że pozwoli panu Wałęsie i ludziom za Polskę odpowiedzialnym przejrzeć na oczy.

Jeden z czterech młodych mężczyzn za transparentem "Solidarności" Pilmetu

Co pan sądzi o tej manifestacji ?

Nie należę do "Solidarności", ale z hasłami manifestacji zgadzam się absolutnie. Chyba przyzna pan, że niecały milion za 8 godzin ciężkiej pracy fizycznej to trochę za mało.

Mężczyzna lat ok. 40

Znalazł się pan tutaj z poczucia związkowego obowiązku czy poczucia wewnętrznej potrzeby ?

Z potrzeby. Dla mnie jest to ostatni dzwonek przed tym, żeby wreszcie "na

JEŻELI TWÓJ ZAKŁAD PRACUJE "W CIEMNO,"
JEŻELI ZARABIASZ TYLE, BY PRZEŻYĆ,
JEŻELI ZA CHWILĘ MOŻESZ STRACIĆ PRACĘ,
JEŻELI JUŻ JĄ STRACIŁEŚ,

CHODŹ Z NAMI!

ULICZNY PROTESTACYJNY

MARSZ

4 GRUDNIA. W ŚRODE. WYMARSZ SPRZED
SIEDZIBY SOLIDARNOŚCI NA PL. CZERWONYM
W KIERUNKU URZĘDU
WOJEWÓDZKIEGO.

Napisz swoje żądania i ból na
transparente i chodź!

Zarząd Regionu
NSZZ Solidarność
Dolny Śląsk

Ulotka marszowa

Pierwsze godziny, pierwsze dni

Początki stanu wojennego wspomina - Piotr Bednarz

13 grudnia byłem w domu. Mieszkałem w hotelu robotniczym. Skończył się program telewizyjny. Około 11 w nocy przyszedł do mnie kolega z wiadomością, że zaobserwował jakieś ruchy wojsk, opancerzone wozy milicyjne na ulicy. Pomyślałem wtedy: czyżby to już? Spodziewaliśmy się tego od dawna. Ale nie dowierzałem. Zlekceważyłem te znaki. Po pewnym czasie sam zobaczyłem patrol chodzący po mieście. Wiedziałem o co chodzi. Zszedłem na portiernię i powiedziałem, że gdyby ktoś o mnie pytał to nie ma mnie, wyjechałem. (Byłem zameldowany w hotelu przy Alei Pracy, a faktycznie mieszkałem w hotelu przy ul. Strzegomskiej). Tak przesiedziałem do godziny 5. Koledzy dostarczali mi bieżące informacje o sytuacji w mieście. Jeden z kolegów swoim "maluchem" co godzinę penetrował miasto. Muszę przyznać, że cała ta sytuacja zrobiła na mnie wrażenie. Nerwy dały znać o sobie.

O godzinie 5 zdecydowałem wynieść się z hotelu. Poprosiłem kolegę z samochodem i pojechaliśmy w miejsce, którego nie będę zdradzał. Powiem tylko, że gdzieś w okolicy pl. Grunwaldzkiego. Zastanawiałem się wtedy co dalej, gdzie pójść. Zdażyłem już wysłuchać radia. Wiedziałem dokładnie co się stało. Nie miałem nikogo pod ręką. To utrudniało podjęcie decyzji, co robić. Miałem różne pomysły. Może iść do Kurii poradzić się biskupów, a może powinienem znaleźć się tam, gdzie zrodziła się "Solidarność". Po 6 rano byłem już w zajezdni na Grabiszyńskiej. Przeskoczyłem plot, chłopcy zabrali mnie do swojego pomieszczenia. Tam znajdował się Krzysiu Turkowski. Razem postanowiliśmy wydać komunikat. Wkrótce dołączył do nas członek Zarządu Regionu Leszek Żołyniak. W trójkę opracowaliśmy strategię działania na pierwsze godziny. Zdecydowaliśmy się na wydanie komunikatu, w którym zawarliśmy żądania cofnięcia rygorów stanu wojennego, wypuszczenia wszystkich internowanych i aresztowanych. To był nasz pierwszy komunikat. Zaraz potem nawiązaliśmy kontakt z ludźmi z Hutmenu. Drugim zakładem, który otrzymał nasz komunikat było "Elwro". Chcieliśmy jak najszybciej i jak najdalej dotrzeć z informacją o tym, że istnieje władza Związku i o tym jak zachować się w nowych okolicznościach. Wydaliśmy następny, już bardziej szczegółowy komunikat, o tym, że przechodzimy do obrony Związku, zakładów pracy. Dyskutowaliśmy między sobą kto powinien podpisywać komunika-

ty. Turkowski i Żołyniak uważali, że ja. Ja, że oni. W końcu pod tymi dwoma czy trzema komunikatami podpisałem się ja.

PKS i tramwajarze ogłosili strajk okupacyjny.

O godzinie 9.30 z zajezdni przy ul. Słowiańskiej dostaliśmy wiadomość, że Władek Frasyniuk jest gdzieś na przedmieściach. Jakims sposobem dostał się z posiedzenia Komisji Krajowej. Wzmocniło mnie to wewnętrznie. Był już przewodniczący. Było mi lżej na myśl o tym, że nie będę osobiście sam za wszystko odpowiadał. O godzinie 11 Frasyniuk był już z nami. Wydaliśmy następny wspólny komunikat. Tym razem poinformowaliśmy gdzie można szukać kontaktu z Regionalnym Komitetem Strajkowym, który właśnie powołaliśmy. Ustaliliśmy, że miejscem kontaktowym będą największe zakłady Wrocławia.

Zajezdnię opuściliśmy o godzinie 14 czyli trochę ponad godzinę przed pacyfikacją. Przeskoczyliśmy plot. Dalej nasz znajomy człowiek wywiózł nas swoim samochodem. Ruch na ulicach był spory. Trudno mi powiedzieć dlaczego na przykład zajezdnia nie była obstawiona. Może nie byli w stanie. Zatrzymaliśmy się na noc w jednym ze szpitali. Na drugi dzień karetką wyjechaliśmy do zakładów. Jeden z nas był pacjentem drugi lekarzem. Zatrzymali nas dwa razy. Nasz kamuflarz był doskonały. Odegrałem w nim rolę pacjenta. Chyba dobrze, bo nie wzbudziliśmy najmniejszych podejrzeń. Poruszaliśmy się na sygnale. Dojechaliśmy na tyły Dolmelu, w pobliżu przychodni zakładowych. Zrzuciliśmy kitle i przez plot dostaliśmy się na teren zakładu. Po płaskim dachu szliśmy w głąb zakładu. Dookoła widzieliśmy czołgi i milicję gotową do akcji. Kiedy dostaliśmy się do "centrum" czekała już na nas tzw. mała komisja zakładowa. Wydaliśmy pierwszy komunikat w "Paławagu". Dołączył do nas Piniór, który przeszedł przez bramę. Chcieliśmy dodatkowo dla lepszej komunikacji uruchomić radiowęzeł. Odpowiadałem wtedy za ochronę obiektów. Kazałem rozwalić bramę łączącą Paławag i Dolmel. Nastąpiła okupacja obu zakładów. Poświęciliśmy z Władkiem dużo pracy nad opracowaniem różnych wariantów sytuacji i strategii. Na terenie zakładu była redakcja "Z dnia na dzień". Byli też doradcy, m.in. Baśka Labuda. Postanowiliśmy uruchomić paławagowski radiowęzeł. Pomieszczenie radiowęzła musieliśmy otworzyć siłą. Technicy uruchomili urządzenia i informacje poszły

przez megafony. Ulotki z komunikatami drukowała poligrafia Dolmelu. Mieli tam powielacze i cały potrzebny sprzęt. Drukowali także w czasie samej pacyfikacji. ZOMO zabrało ich od powielaczy.

Do ostatniej przed pacyfikacją chwili chodziłem po terenie zakładu, oczywiście z dużą eskortą robotniczą. Około czwartej nad ranem 15 grudnia postanowiliśmy przespać się trochę. Postanowiliśmy z Władkiem, że nie idziemy spać tam, gdzie w marcu 1981 roku. Znaleźliśmy inne miejsce. Nie zdążyłem jeszcze zasnąć kiedy usłyszałem łomotanie do drzwi. Na moje pytanie "co się dzieje?" usłyszałem odpowiedź "wchodzą".

Wybiegliśmy na podwórko oświetlone już rakietami. Ponieważ znam doskonale topografię terenu poprowadziłem Władka. Skierowaliśmy się w stronę "Hutmenu". Przeskoczyliśmy sporo plotów. Zapytałem pierwszego spotkanego hutnika którędy do Komisji Zakładowej. Odpowiedział "tu nie ma nic". Przeszliśmy więc przez Hutmen na teren "FAT u". Tam też na pierwszy rzut oka cicho i glucho. W kotłowni zauważyłem człowieka, który wynosił żużel. Znałem go. Był zaskoczony naszym pojawieniem się, ale od razu zdecydował się pomóc nam. Byłem cały przemoczony, dostałem od niego buty robocze. Pamiętam chodziłem w nich przez następne trzy miesiące. Ten znajomy szukał dla nas kontaktu z Komisją Zakładową. Po godzinie 6 rano pokazał się Wiktor Stasik. O 7 rano zorganizowaliśmy pierwszy wiec. Ludzie pootwierali okna biurowców żeby nas słuchać. Nastąpiła całkowita okupacja "FAT-u".

Nawiązaliśmy kontakty z Politechniką. Chcieliśmy przejść do "Fadromy". Zapadła decyzja, że ja zostaję w "Facie" i przejmuję łączników aż do pacyfikacji. FaT został spacyfikowany w nocy z 15 na 16 grudnia. Tej samej nocy chcieliśmy się dostać do "Hutmenu", gdzie próbowano nas wygarnąć. Cała ława milicji szła przeciwko nam. Zablokowali dużym kordonem wyjście. O 1 w nocy trzeba było się położyć na odpoczynek. Tymczasem znów dostaliśmy wiadomość o pacyfikacji. Ulokowano nas w takim miejscu..., ale nie będę go zdradzał, bo może się jeszcze przyda. Powiem tylko tyle, że nigdy bym nie przypuszczał, że można tam schować człowieka. Siedzieliśmy skuleni i słyszeliśmy odgłosy pacyfikacji. Słyszeliśmy jak zgarniali ludzi z hali. Tylko

jeden człowiek, wiedział gdzie siedzimy. Ten, który nas tam ulokował.

Po pacyfikacji "Hutmenu" wróciliśmy z powrotem do "Pafawagu" i "Dolmelu" przy czym te zakłady były szczerze obstawione. To był wyczyn w stylu Rambo.

Wtedy oczywiście nie mogliśmy robić wieców, prowadziliśmy rozmowy w małych grupkach. W obrębie tych zakładów poruszaliśmy się na piechotę, przez ogródki przejazdy kolejowe i ploty. Wtedy już był potężny pościg za nami. To, że wszystko

nam się udawało było możliwe tylko dzięki ludziom, którzy nam, pomagali.

Opr. Jola Ostrowska

"Nie wejdziemy w jakiegokolwiek koalicje"

z Marianem Krzaklewskim - Przewodniczącym KK rozmawia Jacek Rugieł

Zarząd Regionu dolnośląskiej "Solidarności" przesłał na ręce Prezydenta i parlamentarzystów stanowisko, w którym domaga się natychmiastowego podjęcia działań w celu wprowadzenia ustawy dekomunizacyjnej. Czy poprze pan na forum KK to żądanie?

Jeżeli w KK postawiony zostanie taki wniosek i dojdzie do głosowania nad nim to oczywiście będę go popierał. Chciałbym jednak przypomnieć, że decyzje w tej sprawie podejmował już Zjazd "Solidarności" w 1990 r. Związek wypowiadał się na temat dekomunizacji na długo przed partiami, które obecnie mają to hasło w swoich programach. Można więc w tym wypadku mówić o realizacji programu Zjazdu. Uważam jednak, że Związek powinien przez cały czas naciskać parlament i przysły rząd aby podjęły szybkie rozstrzygnięcia w tej sprawie, zarówno ustawowe jak i wykonawcze. Muszą to być jednak rozstrzygnięcia pragmatyczne, dające ewidentne i czytelne dla społeczeństwa efekty.

W uchwale skierowanej do Komisji Krajowej, Zarząd Regionu zaapelował o podjęcie przez parlamentarzystów "Solidarności" działań zmierzających do przywrócenia załogom funduszu własnego przedsiębiorstwa. Czy Związek zaangażuje się w tą sprawę?

Wydaje mi się, że nadszedł już czas aby zdefiniować takie możliwości dla przedsiębiorstw, które pozwolą przy podziale zysku odpisywać sumy przeznaczane następnie na właszczenie pracowników. Mogłoby to odbywać się na zasadzie pierwszych spłat kredytu w przypadku sięgania po większy pakiet akcji. W Związku od dawna mówi się o tym, aby niewykorzystany fundusz zysku przekazywany był na fundusz prywatyzacyjny.

Zarząd Regionu domaga się wyposażenia nowo powołanego rządu "w możliwości podejmowania bardziej dynamicznych działań, w celu poprawy sytuacji społeczno-gospodarczej", czyli mówiąc jaśniej - w dekrety. Proszę o ustosunkowanie się do tej kwestii.

Zawsze gdy mówi się o nadzwyczajnych uprawnieniach dla rządu, Związek musi patrzeć czy nie będą w nich ograniczone prawa związkowe. Jeżeli tak się nie stanie, a wręcz przeciwnie pozwolą one uporządkować te sprawy, o których Związek cały czas mówi i o których realizację dopomina się, to oczywiście jesteśmy za takimi uprawnieniami. Muszą to być konkretne sformułowania, za którymi pójdą szybkie decyzje wykonawcze. Skłaniałbym się do tego, aby nadzwyczajne możliwości wykonawcze dla rządu zawarte zostały na okres przejściowy w "małej konstytucji". To właśnie "mała konstytucja" mogłaby zbudować podstawy do szybkiego regulowania szeregu problemów, które utrudniają nam przejście do stabilnej sytuacji.

Czy Związek podejmie bardziej zdecydowane działania w celu wymuszenia na władzach ustawodawczych i wykonawczych podanie społeczeństwu strategii gospodarczej?

Oczywiście, Związek będzie naciskał, wykorzystując prawo i środki statutowe, wybierając również te mechanizmy, które w danej sytuacji zapewnią najlepszą skuteczność. Takie możliwości nacisku daje m.in. reprezentacja związkowa w parlamencie. W niedługim czasie dojdzie do głosowania nad nowym rządem. Związek nie powinien wprawdzie identyfikować się - nawet w głosowaniu - z ekipą rządową, żeby dokonać wyraźnego rozgraniczenia na partie kreujące ten rząd i związek zawodowy. Można jednak nie wchodząc w

jakiegokolwiek koalicje ale pod warunkiem zawarcia taktycznego układu stabilizacyjnego udzielić powstającemu rządowi technicznego poparcia w głosowaniu, kontrolując wywiązywanie się koalicji z porozumienia i odpowiednio reagując przy jego niedotrzymaniu.

Na co w takim razie musiałby zgodzić się powstający rząd, aby uzyskać w głosowaniu poparcie posłów "Solidarności"?

Układ stabilizacyjny o którym mówiłem obejmowałby 4-5 zasadniczych spraw, które powinny być zrealizowane, w określonym czasie. Nie mogą to być żądania populistyczne. "Solidarność" domagać się będzie wyraźnego stanowiska w sprawie interwencjonizmu pozytywnego rządu w gospodarce, wyraźnej deklaracji o odejściu od dotychczasowej formuły ustawy popiwkowej i wreszcie konkretnej korekty zasad i warunków przeprowadzenia prywatyzacji, w tym zabezpieczeń przed uwłaszczeniem dawnej, komunistycznej nomenklatury sięgającej z tupetem i przebiegłością po majątek narodowy oraz przed innymi nadużyciami finansowymi w procesie przekształceń. Musi być również postawiona sprawa zmiany polityki wobec bezrobocia, jego dopuszczalnego poziomu w danym okresie czasu oraz przedstawienia nowych rozwiązań prawnych w sytuacji bezrobocia strukturalnego. Wieniące ten zapis byłoby określenie formalnej granicy minimum socjalnego, tym bardziej że wejście Polski do Rady Europy obliguje nasz rząd do wprowadzenia w życie zapisu Europejskiej Karty Socjalnej, która definiuje tę granicę.

Dziękuję za rozmowę

Jelcz, 29.11.1991 r.

Dla Komisji Zakładowych!

W związku z przekształceniami zakładów pracy (likwidacja, podział, transformacja, upadłość, i.t.p.) powstają w praktyce problemy związane z kontynuacją bądź zaprzestaniem działalności zakładowych organizacji związkowych. Sytuację konkretnej zakładowej organizacji związkowej w tym zakresie należy za-

wsze oceniać indywidualnie. W aspekcie art. 17 ustawy o związkach zawodowych, w szczególności pkt. 2 ust. 1 tego przepisu. Generalnie należy wyróżnić tu dwie sytuacje.

Sytuacja pierwsza ma miejsce wtedy, gdy następuje nie tylko prawna ale i faktyczna likwidacja zakładu pracy. Jest oczywiste, że zakładowa organizacja związkowa w takiej sytuacji przestaje istnieć i powin-

na być wykreślona z rejestru.

Druga sytuacja (może wystąpić w różnych wariantach) ma miejsce wtedy, gdy konkretne przekształcenie zakładu pracy nie uniemożliwia działalności związku. Zgodnie z pkt. 2 ust. 1 artykułu 17 ww. ustawy, związek zawodowy, z mocy samego prawa, kontynuuje swoją działalność.

Z.M.

Marian Krzaklewski w Jelczu

29 listopada, na zaproszenie Komisji Fabrycznej NSZZ "Solidarność" w Jelczańskich Zakładach Samochodowych przebywał przewodniczący Komisji Krajowej. Głównym punktem wizyty było spotkanie przewodniczącego z działaczami "Solidarności" w Jelczu. W spotkaniu udział wzięli również przewodniczący i członkowie Zarządu Regionu oraz związkowcy z olawskiej MKK.

Spotkanie wzbudziło bardzo duże zainteresowanie o czym świadczyła zapełniona sala kinowa. Zebrani postawili przewodniczącemu Związku szereg pytań dotyczących spraw kraju, kondycji i przyszłości "Solidarności".

M. Krzaklewski wykluczył wejście "Solidarności" w jakikolwiek układ koalicyjny z nowo tworzoną rządem. Poparcie posłów "Solidarności" w wyborach prezydium Sejmu określił, jako "decyzję techniczną dotyczącą obsady bardzo ważnych stanowisk z punktu widzenia działań ustawodawczych". Przypomniał zebranym, że to właśnie prezydium Sejmu decyduje o kolejności wprowadzania inicjatyw ustawodawczych pod obrady parla-

mentu. *"Ta decyzja nie była poparciem dla "piątki", ale dla konkretnego człowieka"* - stwierdził przewodniczący KK.

Mówiąc o ewentualnym poparciu dla przyszłego rządu podkreślał, że będzie ono możliwe tylko w przypadku osiągnięcia wcześniejszego układu w sprawach dla Związku najważniejszych i ograniczy się do głosowania (patrz *Rozmowa z Marianem Krzaklewskim*). Związek nie będzie natomiast uczestniczył w formalnej współpracy ani brał odpowiedzialności za realizację programu. M. Krzaklewski oświadczył również, że w przypadku złamania przez rząd osiągniętego porozumienia "Solidarność" natychmiast cofnie swoje poparcie.

Ostatnie dwa lata pokazały, że nie ma jedynie słusznej drogi przekształceń własnościowych - odpowiedział przewodniczący na zarzut o nieskuteczność prywatyzacji. Wyrzucił również nadzieję, że zaufanie do prywatyzacji wzrośnie gdy ludzie ujrzą pozytywne przykłady. Wskazywał przy tym na konieczność dopuszczenia różnych form przekształceń

własnościowych. Mówiąc o błędach w procesie prywatyzacji Marian Krzaklewski wskazał na często stosowany, lecz trudny do udowodnienia sabotaż polegający na doprowadzaniu przedsiębiorstw na skraj bankructwa w celu późniejszego wykupienia. Negatywne skutki przynosi również praktyka przechodzenia skompromitowanych dyrekcji do zarządów nowo powstających spółek. Mówił o ogromnej roli jaką Związek ma do wypełnienia w dziedzinie szkoleń i informacji wyjaśniających mechanizmy prywatyzacji. Jego zdaniem ich niewystarczająca ilość jest często powodem niezrozumienia zachodzących zmian oraz niewiedzy o możliwościach wynikających z obecnego ustawodawstwa w tym zakresie.

Z sali padało również wiele pytań dotyczących ustawy emerytalnej, bezrobocia oraz przyszłości Związku.

Podczas obiadu Marian Krzaklewski wyraził nadzieję na ponowne spotkanie w Jelczu zastrzegając *oby nie było to w sytuacji przypominającej Starachowice*.

(Jr)

Uchwały

nr 193/91 ws. wyborów w sekcjach branżowych

Ze względu na trwający w Związku okres wyborczy KK NSZZ "S" poleca Krajowym Sekcjom Branżowym przeprowadzenie wyborów delegatów do sekcji regionalnych, a następnie do sekcji krajowych (zgodnie z branżową ordynacją wyborczą). Wybory w strukturach branżowych powinny być przeprowadzone pomiędzy 02.01.1992 a 29.02.1992 r. tj. po zakończeniu wyborów do KZ. Natomiast wybory władz w Sekretariatach Branżowych zgodnie z uchwałą nr 123/91 pomiędzy 01.03.1992 a 02.04.1992 r. terminy te dotyczą wszystkich sekcji krajowych bez względu na czas wyboru poprzednich organów przedstawicielskich sekcji.

nr 194/91 ws. przynależności do organizacji zakładowych Związku

KK NSZZ "Solidarność" interpretując zapis 8 ust. 1 pkt. 2 Statutu Związku wyjaśnia, że wszyscy członkowie naszego Związku zatrudnieni w danym zakładzie pracy należą do jednej podstawowej organizacji związkowej, którą jest organizacja zakładowa lub międzyzakładowa, jeśli taką utworzono i obejmuje swym zasięgiem także zakład pracy. W organizacji tej zgodnie z 26 Statutu istnieją jedne władze Statutowe Związku, czyli zakładowe (międzyzakładowe) zebranie delegatów, komisja zakładowa (międzyzakładowa) i zakładowa (międzyzakładowa) komisja rewizyjna.

Ponadto członkostwo naszego Związku dla osób bezrobotnych, osób oddelegowanych i urlopowanych musi wiązać się z przynależnością do macierzystej organizacji zakładowej lub międzyzakładowej ostatniego zatrudniającego zakładu pracy.

Jeśli w zakładzie pracy nie istnieje taka organizacja związkowa osoby zatrudniane chcące wstąpić do NSZZ "S" winny zgłosić akces do organizacji międzyzakładowej (lub zakładowej) i wówczas ona przyjmując taką osobę na członka swej organizacji automatycznie rozszerza swój zasięg na zakład pracy nowego członka. W przypadku powstania w macierzystym zakładzie pracy organizacji zakładowej i zarejestrowaniu jej przez Zarząd Regionu ów członek musi przejść do tej organizacji zakładowej. W kwestiach spornych - przynależności do różnych organizacji międzyzakładowych lub utworzenia samodzielnej organizacji zakładowej - powinien interweniować Zarząd Regionu postępując w ten sposób, by wszyscy członkowie potencjalnej organizacji zakładowej, tworząc ogólne zebranie, podjęli stosowną decyzję.

Organizacje związkowe, o których mówi 8 ust. 1 pkt. 3 Statutu są również organizacjami międzyzakładowymi działającymi przy terenowych strukturach Związku. Na danym terenie może istnieć więcej takich organizacji, ale członkowie z jednego zakładu pracy mogą należeć tylko do jednej z nich.

Emeryci i renciści mogą kontynuować członkostwo Związku w macierzystej organizacji zakładowej (międzyzakładowej) tj. organizacji ostatniego zakładu pracy lub też zgodnie z 31 ust. 3 przynależność do tereno-

Komisja Krajowa

wej organizacji związkowej skupiającej wyłącznie rencistów i emerytów. Podobne wymogi dotyczą emerytów i rencistów chcących wstąpić do NSZZ "Solidarność".

nr 195/91 ws. przystąpienia NSZZ "S" do EKZZ

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" wyraża zgodę na przystąpienie NSZZ "S" do Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych z siedzibą w Brukseli w charakterze członka obserwatora.

nr 197/91 ws. powołania Kraj. Kom. Wyborczej

KK NSZZ "Solidarność" powołuje Krajową Komisję Wyborczą NSZZ "S" do przeprowadzenia wyborów władz krajowych związku oraz nadzoru nad przebiegiem WZD w regionach.

W skład KKW wchodzi przedstawiciele powołani przez KK oraz Przewodniczący Regionalnych Komisji Wyborczych NSZZ "S" powołani przez poszczególne Zarządy Regionów.

Na Przewodniczącą KKW NSZZ "S" powołuje się Przewodniczącą Krajowej Komisji Rewizyjnej kol. Leszka Jankowskiego.

Pozostałe uchwały dotyczyły.
199/91 - ws. rejestracji sekretariatu sekcji transportowców

200/91 - ws. powołania nowych wiceprzewodniczących KK

201/91 - ws. uzupełnienia składu Prezydium KK

Gdańsk, 4.12.1991 r.

5 grudnia br. w Zarządzie Regionu przebywali niecodzienni goście: Andrzej Gwiazda - jeden z twórców "Solidarności" oraz Kornel Morawiecki - lider Partii Wolności. Spotkali się oni z członkami Prezydium ZR. Po spotkaniu Andrzej Gwiazda udzielił krótkiego wywiadu specjalnie dla czytelników "Co Tydzień »Solidarność«" - rozmawiała z nim Jolanta Ostrowska.

Spotkanie z członkami Prezydium ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk jest wyjątkową okazją, by poznać pana opinię na temat działalności Związku, którego jest pan legendą.

Niezależnie od wszystkich ocen uważam, że działacze "Solidarności" prowadzą słuszną politykę.

Jak widzi pan rolę "Solidarności" w obecnej sytuacji. Pytanie to kieruję do pana jako do człowieka, który przez bez mała dziesięć lat stał niejako z boku?

Nie czuję się jak ktoś, kto stoi z boku. A jeżeli już, to nie ze swojego wyboru, lecz z wyboru gen. Kiszczaka, który bardzo starannie selekcjonował, kto się do zgody nadaje a kto nie. Ja sobie pochlebiam, że zostałem zakwalifikowany jako nienadający się bez wstępnych rozmów. Nasi przeciwnicy uznali, że ja się nie zgodzę na zgnyty kompromis.

Co pan proponuje dzisiaj robotnikom?

To, co w roku '80. Należy się zorganizować w siłę, która potrafi zmieniać polityków. W tej chwili przeciwnikiem pracowników nie jest dyrektor zakładu, czy właściciel spółki, lecz rząd. Jest więc tak samo jak w roku '80. Jeżeli chodzi o centralne zarządzanie, to zostały tylko usprawnione metody a nie zmieniły się zasady. Obecny rząd zrezygnował z paranoicznego pomysłu ustalania cen i guzika i piętroski. Ustala tylko podatki, wysokość płac i cenę energii co im pozwala całkowicie sterować gospodarką bardzo precyzyjnie.

Całą winę za sytuację, w jakiej znalazła się Polska ponoszą rządzący i w drugiej kolejności obywateli na to pozwalający.

Przeciwko tym problemom występują pańskie wolne związki...

Uważam, że cała polityka jest skierowana przeciwko interesom pracowniczym. Naczelną polityczną racją jest więc obrona interesów pracowniczych. Jest, to moim zdaniem konieczne do tego, by gospodarka, Polska jako państwo mogła się rozwijać a nie upadać.

Andrzej GWIAZDA - działacz opozycji w latach 70., członek Wolnych Związków Zawodowych na Wybrzeżu, jeden z przywódców strajków w Sierpniu 1980 r. i twórców "Solidarności". W okresie późniejszym jej aktywny działacz. Po wprowadzeniu stanu wojennego działacz podziemia. W roku 1989 jako przeciwnik "okrągłego stołu" nie znalazł miejsca w nowej politycznej rzeczywistości i odsunął się od działalności publicznej. Obecnie wraca do idei wolnych związków zawodowych.

Z Markiem Muszyńskim posłem NSZZ "Solidarność" rozmawia Michał Bieganowski

Sporo zainteresowania wzbudziło spotkanie Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" z Prezydentem Wałęsą. Dziesięciminutowa relacja telewizyjna wskazywała na ostry ton spotkania. Po co rzeczywiście Prezydent spotkał się z wami?

Samo spotkanie z Wałęsą trwało dwie godziny migawka w telewizji zaledwie dziesięć minut i rzecz jasna nie mogła skondensować całego spotkania. Specjalnych pretensji do tej relacji mieć nie można, bo oddawała w jakiś sposób np. proporcje czasu wypowiedzi Wałęsę, który dość długo uzasadniał konieczność wprowadzenia "małej konstytucji". Gdy już mówimy o zachwianiu obrazu, to z relacji telewizyjnej wynikało, że posłowie wypowiadali się wyłącznie krytycznie, a tak nie było.

"Mała konstytucja" dotyczy zmiany stosunków w podziale władzy między Prezydentem a Sejmem. Wałęsa chciał nas do tego przekonać.

Czy "mała konstytucja" nie odsuwa nas w zamierzoną przeszłość?

Chyba nam to nie grozi. Zdecydowana część klubów zgadza się z tym, że zmiany w sferze podziału władzy powinny się dokonać. Nie może np. być tak, że rząd z

każdym drobiazgiem czeka na decyzje Sejmu. Obawy dotyczą ubezwłasnowolnienia Sejmu. Moim zdaniem w dyskusji nad "małą konstytucją" wielką rolę odegrał właśnie nasz Klub. Poseł Marek Markiewicz na posiedzeniu Sejmu dał moim zdaniem bardzo dobrą analizę sytuacji. Akcentował on potrzebę określonego czasu, by rozwiązać obawy o trwałość przewidywanej konstytucji. Naszym postulatem było to, by do końca przyszłego roku przedyskutować i przyjąć projekt konstytucji.

Ukonstytuowały się już komisje sejmowe. W ilu znaleźli się nasi posłowie?

Jesteśmy wszędzie. Każdy z nas musiał wejść w skład dwóch komisji. Ja jestem w komisjach: administracji i spraw wewnętrznych oraz odpowiedzialności konstytucyjnej.

Jak sobie Klub radzi w tych wstępnych pracach parlamentu?

Moje wrażenie być może nie jest obiektywne. Ale przez ostatnie dwa tygodnie aktywność Klubu znacznie wzrosła. Naszą inicjatywą jest uchwała w sprawie delegacji stanu wojennego. O "Solidarności" mówi się dość dużo i ciepło. Myślę, że nasze akcje zyskują po "dołku wyborczym".

Wrocław, 9.12.1991 r.

Wrocław, 9.12.1991 r.

Walbrzyska fundacja "Diagmed" powstała aby zbierać środki na zakup tomografu komputerowego

Tomograf szybko i dokładnie lokalizuje schorzenia u pacjenta. W swej diagnozie jest nieomylny. Na Dolnym Śląsku jest jeden egzemplarz we Wrocławiu. Aby z niego skorzystać trzeba czekać kilka miesięcy. Koszt jednego badania na tomografie jest ok. 3 mln zł.

Zwracamy się z apelem do wszystkich KZ "Solidarności" z woj. walbrzyskiego o nadsyłanie środków na konto:

Związkowy Fundusz Pomocy Bezrobotnym Członkom NSZZ "Solidarność"

Bank Spółdzielczy Walbrzych
nr 38805-114-1381195-132-4
z dopiskiem "TOMOGRAF"

Dnia 9 grudnia 1991 r. zmarł nagle przeżywszy lat 45
nasz kolega, współpracownik i przyjaciel

ś. p.

Mikołaj Firlej

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie
i przyjaciółom zmarłego składa

Zarząd i Komisja Rewizyjna Regionu Dolny Śląsk
NSZZ "Solidarność"

Msza św. żałobna zostanie odprawiona 13.12.br o godz. 14.00 w kościele
św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu. Pogrzeb po Mszy św.

GSM

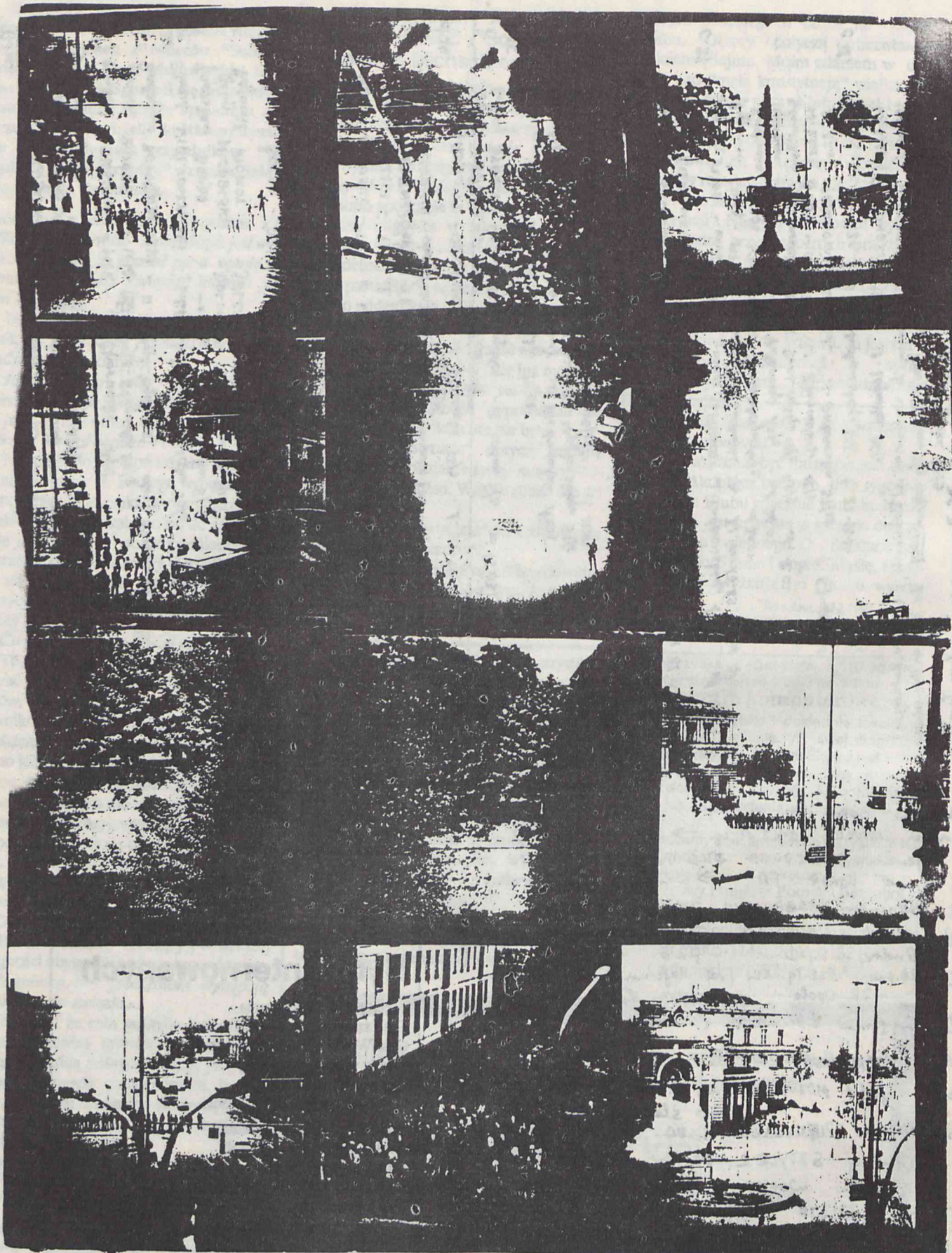
- C.18 Andry ROSZAR - 2R - ul. Porgalska 35 k. 493-269
Władysław GARDASIA - 2R - ul. Tężeńska - mies. Kocurki 2
Dagdan JETZ - ul. Ułczyńska 12/6
- C.19 Hubert LEKICKI - MRK - ul. Chornobyla 50/6
Marek BURAK - st. ul. W. (Kościuszki) Stopnia 20/6
Radosław ROSYNDOWSKI - ul. W. (Kościuszki) - adres: Ułczyńska 11/1602
- C.20 Edward WIELKOSZYŃSKI - "Solid. Dół" - ul. Kuźnia 35/6
Janusz Buda
Janusz MICHAŁSKI - "Dolny" - ul. Buzka 8/15
Bogumił MOMOT - JETZ - Hotel Julek 28/136
- C.21 Grzegorz SOCHA - POLAR - ul. Krzywoustego 59/5
Ryszard TOMIŁA - 2MTK - ul. Krzywoustego 14/1
Rafał GBAF - ul. Dębska 24/5
Roman JÓZEFOWSKI - DOLNA - ul. Borowska 24/5
- C.23 Piotr ZRĘSKI - TV - ul. Mirosława Ba (nowa) ul. Długosza 71a
Tomasz OPIEŁA - TV - ul. Grunwaldzka 8/6
Janusz BACIŃSKI - 2R - ul. Buzka 13/12
Janusz ZDZIĘCIA - stud. ul. W. (Kościuszki) - ul. W. (Kościuszki) 10/12
Jan JASNOŚĆ - USK - ul. Wesoła - ul. Głogowska 59/2 k. 55-78-64
- C.24 Janusz GIEREK - 3R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Andrzej DYBORSKI - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
- C.25 Roman KLUCZ - 2R - ul. Lubicka 28/2
Krzysztof SEMIOTTA - ul. W. (Kościuszki) - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Janusz JONKOWSKI - ELWRO - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Eugeniusz WIERNIK - 2R - ul. Wesoła 30/13 od 12.03
- C.26 Stefan JANTOSKI - ELWRO - ul. Oskroblewo 1/85
Mieczysław SPYNDERSKI - stud. ul. W. (Kościuszki) - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Władysław BOLECKI - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Janusz LISTOWSKI - 1R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
- C.27 Janusz DZIUBA - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Ryszard CZECH - MRK - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Krzysztof WYBYS - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Eugeniusz WIERNIK - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Władysław BOLECKI - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Janusz LISTOWSKI - 1R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
- C.28 Janusz DZIUBA - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Ryszard CZECH - MRK - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Krzysztof WYBYS - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Eugeniusz WIERNIK - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Władysław BOLECKI - 2R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03
Janusz LISTOWSKI - 1R - ul. Wesoła - ul. Wesoła 5/3 od 16.03

- 26 II Zbigniew BOBOWSKI → szpital (Kraszewskiego)
- 8 II Janusz SARCZYK MKZ Olysa → do Kamiennej Góry
- 8 II Eugeniusz SZCZEPURA PKS Towarów → wolność
- 27 II Zbigniew KOVAZ FAT → wolność
- 23 II Aleksander HORBARCZYK ZNTK → wolność?
- 27 II Marek GRZYBOWSKI PZZ → wolność
- II Andrzej RAC PZZ —
- 8 III Zbigniew SZTYNIAKI (vel. Kajetan P. Taw Sztajnski) - 2R Opole - przeniesiony do Kamiennej Góry
- 8 II Zbigniew TAKOWSKI (GS Środa Śl.) → wolność
- 27 II Andrzej GONTARZ PFW → wolność
- 13 II Krzysztof MAZURSKI - Woj. B. Good. i Ter. Roln. → śladstwo
- 31 II Stefan WIECZKOWSKI ALPA → szpital (lecz...
- 26 II Andrzej SZTYLER - ELWRO → wolność
- 27 II Stanisław WOBOSZYŃ - WSK HYDRAL → —
- 2. IV Józef SALETA - FAT → wolność
- 27 II Andrzej PŁONKA → wolność
- 27 II Janusz MALIŃSKI FADRONA —
- 27 II Edward GRANIEŻ Dolny —
- 27 II Zbigniew WYSTOCHA FADRONA —
- 8 III Antoni GANCOR —

i to było by na tyle.
Dobranoc.

Hymn internowanych

Niech się junta wystrzela
Trafi szlag Jaruzela
Orła WRON-a nie zdoła pokonać
Wtedy wolni stoczniowcy
Ekstremiści, korowcy
Na premiera wybiorą Kuronia.
Będą tańczyć wśród zgłiszczy
Gwiazda, Jurczyk i Michnik
Wokół trumny Siwaka Albina
Na wieść o tym sam Breżniew
Tak potężnie się zerżnie
Ze rozpadnie się mumia Lenina.
Potem wszystkich czerwonych
Hen za Ural się zgoni
A gdy Polska odrodzi się nowa
Chińczyk gorszy od Berii
Kaze im na Syberii
Aż do śmierci komunę budować.
Białoleka '82



SOLIDARNOŚĆ **Co Tydzień**

Redaguje kolegium: Michał Bieganowski, Jolanta Ostrowska, Jacek Rugeł, Adam Samuel.
 Opracowanie graficzne i typograficzne: Michał Bieganowski
 Skład komputerowy: Adam Samuel
 Korekta: Jolanta Ostrowska i Jacek Rugeł
 Adres redakcji: pl. Czerwony 1/3/5, 53-661 Wrocław, tel/fax 55-87-41, tlx. 0712698.
 Wydawca: NSZZ "Solidarność" Region Dolny Śląsk
 Druk: Drukarnia ZR
 Nakład: 7500 egz.

